

Takie dni się zdarzają: śniadanie w Teatrze[...]

Agnieszka Wolny-Hamkało „ Takie dni się zdarzają”- recenzja wykładu.

*Baczyć to trzeba, że my przecie słabe,
Do walk z mężczyzną niezdolne niewiasty (Antygona)*

Ostatnie spotkanie w ramach Wszechnicy Teatralnej tak, jak poprzednie, były ucztą intelektualną. Poznałem wyjątkową osobę - panią Agnieszką Wolny-Hamkało. Poruszyła ona bardzo ciekawy problem. Dotyczył postrzegania i ewolucji kulturowej kobiet. W męskim świecie temat ten budzi dużo kontrowersji, jednak dzięki wykładowi zrozumiałem, że to co pozornie oczywiste, jest wizją narzuconą przez historię, religię i filozofię. Postrzeganie kobiety, jako cierpiénicy to dyktat płynący z tradycji i kultury. Pani Agnieszka, na podstawie przykładów z Biblii i dalej idących z kultury średniowiecza, udowadniała, że kobieta wcale nie musi ocierać łez, troszczyć się o dom i niańczyć dzieci. Jest to zadanie , któremu mężczyzna może sprostać, ponieważ też jest wrażliwy i opiekuńczy. To, kto jaką rolę przybierze w związku czy w grupie, powinno zależeć od predyspozycji osoby, a nie od płci. Trudno się z tym nie zgodzić, ale myślę, że nasze społeczeństwo jeszcze nie jest przygotowane na tak rewolucyjne zmiany. Wizerunek kobiety kształtowany przez dwa tysiące lat trudno zmienić przez jedno pokolenie. Jednak uważam, że pani Agnieszka zasiała ziarno wątpliwości w głowach nie tylko kobiet, ale również mężczyzn. W tym tkwi fenomen tego wykładu. Chociaż problem feminizmu jest obecny we współczesnym świecie i czasem bywa o nim głośno, to traktowany jest jeszcze z przymrużeniem oka. Kolejny kaprys wyemancypowanej Pani, która płaci za siebie rachunki, kieruje firmą i jest niezależna. Nie musi to być wcale kaprys. Zależy to od tego, kto wygłasza te prawdy. Pani Agnieszka była w swoim wystąpieniu wiarygodna i szczerą. Ona nie udawała feministki, ona po prostu udowadniała, że postrzeganie kobiety, jako tej słabszej, roztargnionej to problem tkwiący w nas samych: mężczyznach i kobietach. Przybieranie póz twardzieli czy słodkich Barbie wynika z naszego stosunku do życia. Niestety później socjologowie ubierają to w jakieś ramy i podsuwają jako model, wzorzec czy pod postacią innej reklamy. Dobrze się jednak stało, że docierają do nas słowa, wykład ostatniej Wszechnicy, które obalają obowiązujące stereotypy.

Marcel Dudziec Szkolny Klub Kulturalny

Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Katakach Wrocławskich